Miesięcznik dla buchalteryi

czasopismo poświęcone rachunkowości oraz nauce umiejętności handlowych

wychodzi raz na miesiąc we Lwowie.

Redaktor i wydawca: Kazimierz Wieniawa Chmielewski

Lwów, ul. Pańska l. 11.

Rok I. | Lwów, Styczeń 1899. | Nr. 1.

Nasz program.

O ile codzienna prasa polska w ostatnich dziesiątkach lat prawie zupełnie dorównała zagranicznej, o tyle wydawnictwa czasopism poświęconych specyalnym gałęziom wiedzy lub interesom pewnego fachu nawet i obecnie dużo pozostawiają do życzenia. Na polu tem trzeba będzie jeszcze bardzo wiele zrobić, by dorównać Niemcom lub Anglikom, ale do tego potrzeba szerszego zainteresowania się czytającej publiczności, potrzeba wpojenia w jednostki, z innego względu pożyteczne i wiele nieraz działające, przeświadczenia, że prasa jest dzielnym środkiem pomocniczym do rozwoju ich interesów, że nietylko należy działać i pracować, ale też zapoznawać kolegów i kraj z rezultatami pracy.

Zagranica wyprzedziła nas na polu wydawnictw fachowych o całe stulecie. Tam nie ma prawie żadnego rodzaju przemysłu, zatrudnienia, nauki a nawet i odłamu, cząstki małej nauki lub umiejętności, którąby nie miała swego pisma fachowego. Mniejsza o to, czy to jest tygodnik, dwutygodnik, miesięcznik lub kwartalnik, bo to zależy od stosunków krajowych i od innych warunków, — ale fakt, że pewna kategorya ludzi, pracująca w pewnym kierunku zapoznaje się wzajemnie z wynikami swej pracy, swych myśli, swych uczuć, nadaje jej pewnej spólności, łączności i interesa jednostek łączy w interes ogółu a ogół z nim zaznajamia.

Wydawnictwa fachowe polskie walczyły zawsze i walczą dotychczas z przeszkodami, któreby się dały ogólnie określić słowami: brak środków materyalnych, apatya interesowanych i wrodzona nam, niestety, niechęć do pisania i czytania. Że to się kiedyś zmieni i zmieni na lepsze, że nasze apatyczne jednostki przyjdą z czasem do przeświadczenia o potrzebie łączenia się i wspólnej pracy, a choćby przynajmniej potrzeby wspierania i wspomagania tych, co użytecznej pracy się jęli — to nie ulega wątpliwości. Jest jednak faktem — faktem smutnym — że każde początkujące wydawnictwo cierpi na tem, i, nie mogąc liczyć na nikogo, nie może nakreślić sobie projektu dla swych chęci i zamiarów.

Toż samo i my, przystępując do wydawnictwa naszego, niepewni jesteśmy, dokąd zajdziemy w naszej pracy.

Liczne słowa zachęty przyjaciół naszych, którzy nam przyrzekli swe współpracownictwo, jest główną dla nas rękojmią, że praca nasza się uda i że wydawnictwo nasze przyniesie prawdziwy pożytek.

Praca ta ma polegać na tem, by w jędrnych, fachowych artykułach podawać zdobycze ekonomii społecznej, umiejętności rachunkowej i handlowej w ogóle, by zaznajamiać interesowanych o każdym w tej dziedzinie postępie i zbierać skrzętnie wszystkie wieści i wiadomości, które mogą się przydać urzędnikom rachunkowym państwowym lub prywatnym w wykonywaniu ich służby.

Świetnie redagowane pisma tego rodzaju w Niemczech, Francyi i Anglii są najlepszym dowodem, jak wiele można zdziałać w tym kierunku i dać czytelnikowi nietylko teoretycznych, ale i praktycznych użytecznych rad, wskazówek i nowych sposobów.

Wszakże każda nauka, każda umiejętność postępuje bezustannie naprzód — któż więc jej zdobycze ma przekazać szerokiemu kołu interesowanych, kto ma wskazywać na nowe prądy, na nowe pomysły — kto ma wreszcie dawać rady i wskazówki, jak je zastosować w praktyce, jeśli nie pismo fachowe?

A u nas szczególnie daje się odczuwać potrzeba podobnego wydawnictwa. Nauka rachunkowości, buchalteryi i wogóle umiejętności handlowej ma u nas bardzo niewielu obecnie reprezentantów — a jeżeli oni są, gdzież dowiemy się o nich, o ich pracy i jej owocach — jeśli tego nie uczyni pismo fachowe?

Pismo takie, jeśliby nawet przyniosło niewiele prac naszych własnych, — to spełni nawet swe zadanie wtedy, jeśli pouczy i wyjaśni, co w tym kierunku zrobiono dotąd zagranicą.

Tymi więc kierowani pobudkami rozpoczynamy wydawnictwo to z otuchą, że potrafimy ocknąć z uśpienia naszych fachowców i zainteresować wszystkich, którzy z rachunkowością, buchalteryą, handlem i przemysłem mają do czynienia, tembardziej, że jak już nadmieniliśmy, mamy przyobiecane współpracownictwo nietylko w kraju, ale i poza jego granicami.

By jednak módz coś zdziałać, trzeba poparcia szerszego ogółu, a jeśli ten potrafimy pozyskać, jesteśmy pewni, że nie tylko podniesiemy samą umiejętność, ale i jej sługom, licznej klasie urzędników rządowych i prywatnych instytucyi, licznej rzeszy cichych i skrzętnych pracowników na polu handlu i przemysłu, potrafimy niejedną oddać usługę. O poparcie zatem gorąco prosimy, wyrażając na tem miejscu serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy na wieść o naszem zamierzonem wydawnictwie pospieszyli zaraz ze słowami zachęty do pracy w tym kierunku.

Jeśli zyskaliśmy już tylu przyjaciół dla naszych zamiarów, to rzucając dziś w obieg pierwszy numer pisma, mamy nadzieję, że zyskamy ich więcej, coraz więcej i że w ocenieniu początku naszej pracy zechcą łaskawie liczyć nasze »Siły na zamiary — nie zamiar według sił«.

Redakcya.

O rachunkowości w ogóle.

Wiadomem jest powszechnie, że wszelkie urzeczywistnienie celów człowieka w społeczeństwie zawisłem jest od użycia majątku: majątek ma zatem nie tylko materjalną, ale i racjonalną wartość. Wobec tego nie może i nie powinno być rzeczą obojętną, w jaki sposób odbywa się nabywanie, utrzymywanie i używanie t. j. gospodarstwo majątku. Czy gospodarstwo prowadzone było odpowiednio, niepodobnem jest osądzić należycie, biorąc za podstawę li tylko wynik rzeczywisty, na wynik ten bowiem wpływają często korzystnie lub szkodliwie zdarzenia od działalności gospodarczej niezależne a często nawet po za obrębem władzy ludzkiej leżące. Z tego zatem wynika, że jest koniecznem poznać dokładnie nie tylko sam majątek, ale i wszelkie szczegóły gospodarstwa, którego wynikiem jest stan majątku i osiągnięcie zamierzonych celów. Majątek zatem i wszelkie wydarzające się w nim zmiany powinny być według stosunków gospodarczych w dokładnej ewidencji utrzymane, a osiągnięte rezultaty w jedną całość zebrane. Jeżeli zatem ocenienie tej całej działalności gospodarczej ma być p e w n e m, to nie ulega wątpliwości, że osiągnąć się to może tylko na podstawie dokładnie prowadzonych ksiąg czyli rachunków.

Ażeby rachunki, czyli księgi dotyczące majątku i jego zmian, mogły stanowić podstawę do ocenienia gospodarki, koniecznem jest przekonanie o ich rzetelności i prawdziwości, n i e p e w n a b o w i e m p o d s t a w a nie

prowadzi do pewnych wniosków. Nawet i tam, gdzie właściciel sam gospodarstwo prowadzi, powinny być rachunki, tak co do cyfry jak i formalnego wpisania badane. Jeżeli właściciel prowadzenie gospodarstwa osobom obcym powierza, to badanie rachunków jest tem potrzebniejsze, gdyż prowadzący gospodarstwo może nietylko mimowolnie popełnić błąd, lecz może narazić właściciela na utratę majątku z powodu swej nierzetelności. Ztąd wynika dalej konieczność zastosowania takich środków, któreby służyły nie tylko do zapobieżenia ile możności nierzetelnemu postępowaniu zarządcy gospodarstwa, ale i do łatwego, szybkiego i pewnego wykrycia możliwych nieprawidłowości. Zastosowanie podobnych środków nazywa się kontrolą i obejmuje badanie czyli cenzurę rachunków, która nietylko zapobiega błędom i nadużyciom, ale służy do ich wykrycia. Prowadzenie rachunków i wykonywanie kontroli zostają w najściślejszym ze sobą związku, rachunki bowiem są głównym środkiem do zbadania czynności gospodarczych i stanowią część kontroli, tak, że jedno bez drugiego istnieć nie może, a mianowicie ani kontrola bez rachunków, które ją jedynie umożliwiają ani też rachunki bez kontroli, stanowiącej dowód ich zgodności i rzetelności. W tym związku stanowią te dwie części organiczną całość, zwaną powszechnie i w nauce: rachunkowością.

Jak bardzo rozmaite są rodzaje gospodarstw, tak też, a nawet jeszcze rozmaitszą jest i rachunkowość, bo nie tylko w gospodarstwach, które w swej istocie różnią się od siebie, ale nawet w zupełnie jednakowych, rachunkowość, według rozmaitego zapatrywania i w rozmaitych kierunkach wykształcać się może i rzeczywiście się wykształca. W obec tego okazuje się potrzeba zebrania wszystkiego, co powszechnie w rachunkowości zastosowanem być może, ułożenia zasad ogólnych i utworzenia z takowych logicznej całości, inaczej bowiem mielibyśmy bezładne zbiorowisko luźnych wiadomości, które trudnoby było zastosować należycie, a nawet zatrzymać w pamięci.

Systematyczna nauka zasad o prowadzeniu rachunków i kontroli t. j. zasad, według których stan majątku tudzież zmiany majątkowe zapisywane i wyniki przedstawione być powinny, dalej zasad mających służyć za podstawę do użycia środków ku zapobieżeniu uszkodzeniom majątku przez osoby do zarządu upoważnione, jak niemniej ku odkryciu tych uszkodzeń, nazywa się nauką rachunkowości.

Potrzeba umiejętności rachunkowej, uznana od dawna w całym świecie, wzrasta u nas prawie z każdym dniem, wiadomo bowiem powszechnie, że znajomość zasad, według których rachunki prowadzone być powinny, konieczną jest dla każdego, kto pragnie zająć użyteczne stanowisko w jakimkolwiek gospodarstwie, czy to publicznem, jak państwowe, krajowe, powiatowe, gminne, czy to nawet prywatnem, jak nie mniej dla każdego, kto się poświęca zawodowi handlowemu.

Naturalnem tego następstwem jest potrzeba dzieł naukowych w gałęzi rachunkowej, których dotąd literatura polska posiada bardzo mało, a wszyskie odnoszą się tylko do formy kupieckiej. Chcąc zatem poznać zasady rachunkowości ogólnej i państwowej, które najodpowiedniej do wszelkiego rodzaju gospodarstw (z wyjątkiem banków i przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych) zastosowane być mogą, chcąc dalej przyswoić sobie teoryę kontroli gospodarczej, musimy się uciekać do dzieł obcych, głównie niemieckich. Wskutek tego braku i terminologia rachunkowa polska nie jest dotąd ustaloną; ogół mówiąc o rachunkowości używa bardzo często wyrazów niemieckich, albowiem tu i owdzie użyte nazwy polskie nie przyjęły się i przyjąć nie mogły, nie będąc rozpowszechnionemi, a rozpowszechnienie to do-

póty nastąpić nie może, dopóki w braku dzieł drukowanych jedynem źródłem tej nauki będą wykłady szkolne i notatki uczniów, częstokroć niedokładne lub mylne.

A. Sciborski.

Żywotność nauk handlowych.

W szeregu nauk i umiejętności zajmują już dziś nauki z dziedziny handloznawstwa niepoślednie miejsce choćby z tego tylko względu, że wraz z rozwojem nauk społecznych handel, jeden z najważniejszych czynników ekonomicznych, zwraca na siebie coraz większą uwagę świata uczonego.

Nauki handlowe, jakkolwiek różnią się od innych mniejszą systematycznością, posiadają za to bardzo ważny przymiot — rozwojową żywotność.

Weźmy n. p. buchalterję, obaczymy, że dawne systemy tejże z rozwojem stosunków społecznych ustąpiły miejsca nowym lub ulepszonym, — w geografii handlowej widzimy, że to co dawniej uznawano za prawdę, dziś już między bajki włożyć należy. Toż samo w towaroznawstwie, gdyż postęp techniczny i moda coraz to nowe towary wydobywają na światło dzienne, to samo w ekonomii handlu i przemysłu, której rozwój coraz liczniejsze nowe objawy i reguły ma do zanotowania; — ustawodawstwo handlowe zmienia również swe paragrafy lub je uzupełnia, a nawet prace kantorowe i korespondencya porzucają dawne szablony a szukają nowych.

To też myliłby się bardzo, ktoby sądził, że ukończywszy szkołę lub akademię handlową, choćby pierwszorzędną, posiadł już wszystkie wiadomości handlowe i uzupełniać ich nie potrzebuje inaczej, jak tylko praktyką. Zapatrywanie to byłoby istotnie mylne i szkodliwe, gdyż, jak się wyżej rzekło, że ze zmianą czasu i stosunków przychodzą również zmiany i postęp w umiejętnościach handlowych i całe życie należy nam zmiany te bacznie studjować i uwzględniać. Praktyczni a w zawodzie swym zamiłowani kupcy zagraniczni nie porzucają też nigdy teoretycznych nauk handlowych i uzupełniają ciągle swe wiadomości lekturą czasopism i książek fachowych. Czasopisma handloznawcze stanowią niejako odzwierciedlenie rozwoju nauk handlowych i przyczyniają się głównie do utrzymania ich na odpowiedniej wyżynie. To zaś, że czasopisma te nietylko karmią praktyków teoryami, lecz także dla teoryi handlowych dostarczają spostrzeżeń, zaczerpniętych z praktyki handlowej — stanowi właśnie żywotność tych nauk.

Przyczyniają się też one do ujednostajnienia praktyk handlowych a przez to ułatwiają wielce i upraszczają stosunki handlowe. Przykład objaśni to najlepiej. Wiadomo, że w handlu istnieją pewne ustalone terminy, pewne stale przyjęte wyrażenia i znaki. Wskutek różnych w różnych stronach praktyk wyrazy te czasem zacierają się lub też stosownie do okolicy różnego nabierają znaczenia. Ta właśnie ostatnia ewentualność objawiła się w ostatnich czasach i poczęła wywoływać w świecie handlowym rozmaite zawikłania, gdyż kupiec *A.* rozumiał pod pewnym znakiem całkiem co innego, jak kupiec *B.* — a wynikające ztąd nieporozumienie prowadziło nieraz do strat materyalnych. Źródło tych nieporozumień uchylone zostało dopiero przez ujednostajnienie skróceń handlowych, wprowadzone w życie przez francuską izbę handlową w Konstantynopolu a rozpowszechnione zostało

w świecie handlowym nie inaczej, jak tylko przez fachowe czasopisma handlowe.

Według nowej terminologii znaczy n. p. sprzedaż franco bord tyle, co sprzedaż na niebezpieczeństwo i stratę sprzedającego nawet na wypadek „vis major“. Słowo cif albo caf, będące skróceniem słów angielskich: cost, insurance, freight, albo też francuskich coût, assurance, fret — przenosi niebezpieczeństwo na odbierającego.

Z przykładu tego widzimy, jak wielką różnicę stanowi, czy na fakturze takie lub też inne skrócenie handlowe umieszczone zostanie, a normowanie tych skróceń, ujednostajnianie terminologii i podawanie nowych wyrażeń i zwyczajów handlowych jest właśnie zadaniem fachowej handlowej prasy. To też nietylko dla popierania fachowej literatury, ale dla własnego dobrze zrozumianego interesu, żaden kupiec, choćby nie wiem jakie szkoły ukończył, nie powinien się obywać bez pism fachowych, tem bardziej, że nauki handlowe są żywotne i ciągle się rozwijają i postępują.

Z. Korosteński.

Instytucya zawodowych kontrolorów ksiąg rachunkowych.

W najnowszym numerze czasopisma „Zeitschrift für Buchhaltung“ wydawanego w Lincu pod redakcyą prof. Belohlawka — poruszył p. T. Drapala z Wiednia sprawę należącą bądź co bądź do rzędu tych, które w bliskiej bardzo przyszłości muszą być załatwione. Artykuł ten podajemy w całej rozciągłości, by dotyczące sfery w naszym kraju sprawę tę również wzięły pod rozwagę. — Opiewa on:

Ktokolwiek uważnie śledzi objawy nowoczesnego życia ekonomicznego, zauważy z łatwością, że przemysł staje się coraz bardziej właściwym celem każdego wyższego gospodarstwa ekonomicznego, ileże technika, postępująca coraz bardziej naprzód, wymaga ciągle nowych form asocyacyi i wytwarza coraz to nowsze gałęzie przedsiębiorstw.

W szczególności instytucye akcyjne coraz to szersze znajdują rozpowszechnienie, tak iż ciągle powstają nowe towarzystwa akcyjne, spółki, i wogóle przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego składania rachunków. Dzisiejsza technika i przemysł wytwarzają bowiem coraz nowsze gałęzie produkcyi, które dla przedsiębiorstw akcyjnych szczególniej okazują się odpowiedne. To też wielki przemysł akcyjny ma coraz to więcej przyszłości przed sobą, a zatem także instytucye i stowarzyszenia dla niego stworzone.

Jeżeli w najnowszych czasach zamierzono przeprowadzić w Austryi reformę instytucyi akcyjnych i czynią się starania o przyznanie zakładom akcyjnym swobody, ile możności największej, i usiłowaniom tym wszyscy jesteśmy przychylni, to z drugiej strony należy wynaleść środki, aby o ile możności usunąć coraz to więcej na jaw występujące niedostatki w towarzystwach akcyjnych. Jeżeli mamy udzielić instytucyom akcyjnym z jednej strony możliwie największą swobodę działania, to z drugiej strony należy pamiętać i myśleć o tem, by wytworzyć większe cywilno- i karnosądowe gwarancye jako ochronę przeciw nierzetelnym zamiarom założycieli i rad zawiadowczych towarzystw akcyjnych. W pierwszym rzędzie należy zaostrzyć poręke i odpowiedzialność za założenie, prowadzenie interesu i rachunków, oraz za rzetelność wszelkich opublikowanych wykazów bilansowych i w ogóle

postarać się, ażeby zapewniono akcyonaryuszom odpowiedzialność założycieli, rad zawiadowczych, dyrektorów, komisyi rewizyjnych i t. d. zarówno na drodze cywilno- jak i karnosądowej.

Wszak niedawno dopiero akcyonaryuszy Salzburskich „Zakładów elektrycznych“ oddalono z pretensyami i skargą, a oskarżonych uwolniono od winy! Jakież to straszne, poprostu oburzające stosunki wykryto w niektórych austryackich towarzystwach akcyjnych, jak wspomniane powyżej Salzburskie „Zakłady elektryczne“, we fabryce cukru w Chropinie, w fabryce emalii „Austria“ i t. d., oburzające tem bardziej, że istniały pomimo nadzoru komisarzy rządowych!

Jak dalece ów dozór państwowy przez tak zwanych komisarzy rządowych nie odpowiada czasowi, dowodzi najlepiej okoliczność, iż w sprawozdaniu giełdowem pewnej dobrze informowanej gazety wiedeńskiej można było czytać, że na giełdzie uporczywie utrzymuje się przekonanie, iż bilanse wszystkich przedsiębiorstw akcyjnych sa sfałszowane! Jakkolwiek twierdzenie to przesadzone być może, to jednak najnowszy wypadek, „Fabryki broni“ w Steyer świadczy, jak mało spuścić się można na bilanse towarzystw akcyjnych, za czem przemawia również ogłoszona niedawno notatka o tak zwanych „wewnętrznych“ bilansach, których nadużywa się najczęściej w celach spekulacyjnych.

Mimo, że należałoby przyjąć, iż przynajmniej w towarzystwach akcyjnych prowadzi się księgi wzorowo i ze szczególną troskliwością dba się o rzetelność ogłoszonych bilansów, to jednak często, jak to świadczy najnowsza historya austryackich urządzeń akcyjnych, tak nie jest. Skoro jednak towarzystwa akcyjne coraz bardziej się rozpowszechniają, wypada z konsekwencyi postarać się też o większe zabezpieczenie interesów akcyonaryuszy. Do tego jednak nie wystarcza kontrola wykonywana zwyczajnie przez rewidentów słomianych własnego wyboru, zarówno jak i problematyczny nadzór państwowy przez tak zwanych komisarzy rządowych.

Ci ostatni są to najczęściej prawnicy lub urzędnicy administracyjni, którzy mają za mało kupieckiego wykształceaia, oraz za mało znają się na interesach i prowadzeniu ksiąg, ażeby mogli należycie czuwać nad agendami i interesami towarzystw akcyjnych i to zaraz od chwili powstania instytucyi. Do tego nie wystarcza znajomość prawa ani służby administracyjnej i politycznej. Jeżeli w kołach handlowych coraz częściej stawiają żądanie, aby w miejsce adwokatów zarządcami mas konkursowych ustanawiano raczej kupców, którzy przecież daleko więcej są uzdolnieni do rozwikłania konkursu niż adwokaci, dlaczegożby nie można ustanowić także komisarzami rządowymi dzielnych kupców, cieszących się poważaniem i znaczeniem, którzy przecie do nadzorowania zakresu działania interesów towarzystw akcyjnych więcej posiadają uzdolnienia niż prawnicy, nie znający się na interesach i prowadzeniu ksiąg.

Zupełnie jednak chybia celu zwykła w towarzystwach akcyjnych rewizya ksiąg i bilansów przez rewidentów słomianych, którzy najczęściej znajdują wszystko i zawsze w najpiękniejszym porządku, gdyż zwykle nie są to ludzie, którzyby byli o tyle fachowo wykształceni, aby mogli księgi i bilanse towarzystwa akcyjnego fachowo sprawdzać. Cóż jednak interesowanym akcyonaryuszom po rewizyach ksiąg, jeśli ich nie wykonają przez rząd ustanowieni rewidenci zawodowi?

Na cóż się zda wszelki nadzór państwowy, jeżeli prócz komisarzy rządowych, do każdego towarzystwa akcyjnego, spółki, i w ogóle każdego, do publicznego składania rachunków obowiązanego przedsiębiorstwa, nie przy-

dzieli się także zaprzysiężonych rewidentów ksiąg. Dla każdego, do publicznego składania rachunków obowiązanego przedsiębiorstwa, a więc dla wszystkich towarzystw akcyjnych, spółek, kas oszczędności, towarzystw ubezpieczeń, także związków i t. d. powinno się ustanowić takich zaprzysiężonych rewidentów ksiąg, których zakres działania ustawowo określićby należało. Ci ostatni muszą być jednak ustanowieni całkiem niezawiśle i oczywiście tylko doświadczeni fachowcy, z wielostronną praktyką i gruntownem wykształceniem teoretycznem, mogliby być na ten urząd powołani.

Nieposzlakowany charakter, zaufanie i najdokładniejsze wiadomości fachowe wraz z doświadczeniem w zakresie buchalteryi są nieodzownymi warunkami przy obsadzaniu posad kontrolorów zawodowych ksiąg rachunkowych.

Można im przydzielić po kilka towarzystw akcyjnych, kas oszczędności, towarzystw asekuracyjnych, związków i t. d. którewinny za to uiszczać pewne należytości do mającego się utworzyć funduszu należytości rewizyjnych, który to fundusz pod zarządem państwa służyć będzie do opłacania zaprzysiężonych kontrolorów ksiąg. Ci zaprzysiężeni kontrolorzy zawodowi mieliby przydzielone sobie do nadzoru stowarzyszenia akcyjne, spółki i t. d. a względnie ich książki i zamknięcia rachunkowe zawodowo rewidować, przyczem mieliby przyznane sobie pewne prawa, ale też ciążyłyby na nich i pewne obowiązki, z góry ściśle określone. Tacy zaprzysiężeni kontrolorzy ksiąg nie powinni być w żadnym razie spokrewnieni z członkami rady zawiadowczej, dyrekcyi, lub z urzędnikami, a swe obowiązki urzędowe powinni spełniać jak najściślej, ileże w razie przeciwnym z urzędu swego usunięciby być musieli. Przy wielkiej odpowiedzialności, która na zaprzysiężonych konrolorów ksiąg się wkłada, starać się oni będą sami, by urząd swój spełniać o ile możności najsumienniej. (D. n.)

Buchalterya.

Najważniejszą czynnością w każdym zawodzie jest niezaprzeczenie dokładne prowadzenie ewidencyi przychodów i rozchodów. — Konieczność ta wyłania się już z tej prostej przyczyny, że każdy sumienny człowiek nie czyhający na wyzyskiwanie innych, opierać się powinien na własnej sile, a w miarę rzetelnego zarobku i dochodów ograniczać swe wydatki w ten sposób, by nadwyżka, choćby najskromniejsza, stanowić mogła dla niego na przyszłość kapitał żelazny a naruszalny dopiero w razie nadzwyczajnych wypadków, lub zupełnej niezdolności do pracy.

Niestety, przeważna część społeczeństwa żyje z dnia na dzień bez wszelkiego wyrachowania. Jednemu się niechce, drugi nierozumie, inny zaś nie uważa za potrzebne trudnić się prowadzeniem rachunków swych dochodów lub rozchodów wychodząc z tego przekonania, że podobne zajmywanie się nie ma dla niego najmniejszej wartości.

Skutkiem tej obojętności jest też znaczny brak buchalterów w kraju naszym, gdyż przeważna część znaczniejszych przedsiębiorstw, bądź kupieckich bądź przemysłowych, wcale o porządne prowadzenie ksiąg się nie troszczy, nie przewidując jak złe następstwa ta obojętność dla przedsiębiorstwa wywołać może.

W jak przykrem położeniu znajduje się nieraz przedsiębiorca, nieznając dokładnie stanu swego rzeczywistego majątku i obligów. Ile to razy ku-

piec ocknie się jakby ze snu dzień lub dwa dni przed płatnością wekslu, a to z tej przyczyny, że nie prowadzi książkowo ewidencyi swych obowiązań, zamawia zasoby towarów, nie licząc się z możnością zbycia, gdyż nie prowadzi księgi towarowej i nie zna dokładnie obrotu pojedynczych artykułów.

Skutki tego nieoględnego gospodarstwa okazują się rychło a przytem i upadek przedsiębiorstwa, ponieważ w oznaczonym terminie weksel lub rachunek zapłacony być musi, zapasy towaru leżą, psują się a wreszcie za jakąbądź cenę pozbyte być muszą.

Gdy się takie wypadki często zdarzają, następuje chwilowa niewypłacalność, istnienie przedsiębiorstwa ratuje się na razie częściowem wyrównaniem zobowiązań, wreszcie przychodzi do bankructwa i ruiny zupełniej, prowadzącej przedsiębiorcę i familię do największej nędzy.

Buchalterya, prowadzona dokładnie choćby w najskromniejszych rozmiarach, zapobiega takim ewentualnościom i do podobnej ostateczności dopuścić nie może (wyjąwszy jakieś nieszczęścia nadzwyczajne, szkody elementarne). Przedsiębiorca, prowadzący codziennie dokładne zapiski czynności interesu, tegoż przychodu i rozchodu, zna w każdej chwili dokładnie stan swego majątku, obrotu pieniężnego i towarowego, przygotowuje się zawczasu do pokrywania obligów, zamawia w stosownej porze i w odpowiedniej ilości potrzebne towary, skutkiem czego przysposobiony jest odpowiednio na rozmaite wypadki.

Dokładne prowadzenie ksiąg jest zatem najpierwszym i najświętszym obowiązkiem każdego przedsiębiorcy, mały wydatek na pokrycie kosztów ksiąg i stempli, a nawet pomocnika do prowadzenia tych zapisków wynagrodzą się sowicie nietylko przez miły spokój i pewność znajomości dokładnej stanu interesu swego, ale i przez zadowolenie, że interes prowadzony jest wedle zasad przyjętych w całym cywilizowanym świecie. *M. S.*

Umiejętności handlowe.

Całość wiedzy, odnoszącej się do handlu, w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu nazywa się umiejętnością handlową.

Umiejętność ta nie jest jednolitą i składa się z rozmaitych wiadomości ogólnych i z różnych nauk fachowych.

Najważniejsze części umiejętności handlowych są:

1) Arytmetyka kupiecka;
2) Buchalterya;
3) Korespondencya;
4) Nauka o handlu;
5) Prawo handlowe;
6) Prawo wekslowe;
7) Towaroznawstwo;
8) Geografia i historya handlowa

i wiele innych, których na razie nie wyliczamy.

Nauka wszystkich tych przedmiotów razem wzięta, tworzy dopiero całość wiedzy, którą nazywamy umiejętnością handlową.

U nas lekceważowo nauki handlowe, z powodu czego nie posiadamy prawie żadnej fachowej literatury, ani też pisma naukowego, poświę

conego umiejętnościom handlowym. — Nie chcemy na razie rostrząsać przyczyn, z powodu których nie zajmowaliśmy się dotąd naukami handlowymi i z jakich powodów daliśmy się na tem polu wyprzedzić Niemcom, Anglikom i innym narodom, zaznaczamy jednak, że prócz istniejących w Warszawie kursów umiejętności handlowych w formie nauki listowej nie mamy dotąd pisma, któreby swym programem nauki te objęło.

W myśl zatem naszego programu rozdział ten o umiejętnościach handlowych traktować będzie wymienione powyżej przedmioty, każdy dla siebie osobno i przeznaczonym jest w pierwszym rzędzie dla wszystkich zajętych praktycznie w przemyśle handlowym lub przemysłowym a szczególnie dla tych, którzy za małe wynieśli ze szkół wiadomości a pragnęliby się kształcić w swym zawodzie. W przystępnych, jasnych i popularnych artykułach i notatkach podawać będziemy zarysy, oparte na wzorach i przykładach praktycznych, z poszczególnych części umiejętności handlowych, poprzedzając systematycznie każdą część niezbędnemi wiadomościami teoretycznemi.

Korespondencya handlowa.

Krótkie, dobitne i wyraźne oddawanie myśli słowami, jest zaletą mówiących a podobnie jak w rozmowie pomiędzy ludźmi inteligentnymi zachowuje się pewien delikatny ton i ceremonialność zgodną z okolicznościami i stosunkiem pożycia towarzyskiego, tak też i w korespondecyi w ogóle a szczególnie w korespondencyi handlowej warunkiem dobrego listu prócz stylu, ortografii i kaligrafii, jest odpowiedny jego układ.

Styl czyli sposób pisania listu handlowego powinien być jasny, treściwy i zwięzły. Kaligraficzne i czytelne pismo jest jedną z najgłówniejszych zalet każdego listu, niemówiąc już o ortografii i formie zewnętrznej.

List handlowy składa się z 7 części:

a) z nadpisu (to jest daty i miejscowości, zkąd list piszemy);

b) z tytułu (to jest z imienia i nazwiska osoby lub firmy, do której piszemy i miejsca zamieszkania tejże osoby lub firmy);

c) z wstępu czyli przedmowy;

d) z treści (przeprowadzenia sprawy);

e) z zakończenia;

f) z podpisu;

g) z adresu.

Nadpis listu.

Miejscowość z której list piszemy i dzień w którym piszemy z podaniem miesiąca i roku, umieszczamy zazwyczaj albo na prawym brzegu listu u góry, który to sposób jest najpraktyczniejszy, lub piszemy przy końcu listu bliżej brzegu lewego. Ostatni sposób nadaje się do podań, prośb i wszelkich pism do sądów, władz, urzędów i t. p.

Tytuł listu.

Imię i nazwisko osoby lub firmy, do której list piszemy i nazwa miejsca zamieszkania tejże osoby lub firmy jest tytułem listu, który stosownie do stanowiska odpowiednio się wystosowuje. Imię i nazwisko (firma) i miejscowość pisze się zwykle literami większemi, sam zaś właściwy tytuł literami mniejszymi a umieszczamy go albo na górze w odpowiednim ustępie po nadpisie lub też przy końcu listu w samym kraju lewego brzegu. Pisząc do osób, zajmujących wysokie stanowiska lub też pochodzących

z wyższej szlachty, posługujemy się przypadkiem piątym bez podania imienia i nazwiska; miejsce zamieszkania również opuszczamy u góry listu: n. p. Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio! Imię i nazwisko jakoteż miejsce zamieszkania adresata piszemy tylko na kopercie.

Najczęściej używane tytuły:

Do księcia:

Jaśnie oświecony Książe!
lub Jaśnie Oświecony Mości Książe!

Do hrabiego:

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!
lub Jaśnie Wielmożny Hrabio Dobrodzieju!

Do barona:

Jaśnie Wielmożny Panie Baronie!

Do szlachcica, obywatela, urzędnika itp.

Wielmożny Panie!
lub Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Do rzemieślnika, mieszczanina:

Szanowny Panie!
lub Łaskawy Panie!

Do osób stanu duchownego:

Najprzewielebniejszy Arcypasterzu!
Przewielebny Księże Kanoniku!
Wielebny Księże Dziekanie Dobrodzieju!
Wielebny Księże Proboszczu!

Do urzędów, towarzystw, redakcyj:

Wysokie c. k. Ministeryum Handlu! (finansów itp.)
Wysokie c. k. Namiestnictwo!
Wysoki c. k. Sądzie krajowy!
Prześwietny c. k. Sądzie obwodowy!
Świetny c. k. Sądzie!
Świetny Magistracie!
Prześwietna Dyrekcyo!
Szanowny Wydziale!
Szanowna Redakcyo! (C. d. n.)

Wyrazy obce używane często w korespondencyi i buchalteryi.

a. (czyli **po.**) oznacza w rachunkach pojedynczą cenę lub zawartość n. p. 1260 kg. kawy a f. 140. -- za 100 kg. (czyli ... po f. 140 za 100 klg.), — 4 zwoje płótna a 40 mtr. (czyli ... po 40 mtr.)

absolutoryum=zwolnienie, przyjęcie jakiegoś sprawozdania z czynności do zatwierdzającej wiadomości; uznanie zgodności rachunków.

a. c. (lub **br.**) skrócenia w korespondencyi zamiast: anni currentis lub bieżącego roku.

akcept=zobowiązanie się przez podpisanie wekslu do zapłacenia pewnej kwoty w terminie oznaczonym.

a konto, na konto, na poczet, na rachunek. Częściowa spłata pewnej należytości.

acquit czyli **pour-acquit**=potwierdzenie zapłaty należytości wekslowej.

a. d. lub **a dato**=od dnia wystawienia (jakiegoś dokumentu).

akcya=dokument oznaczający pewną kwotę udziałową, włożoną do jakiegoś przedsiębiorstwa. Akcye służą do skupienia znaczniejszych kapitałów w celu przeprowadzania większych interesów w handlu lub przemyśle.

aktywa=stan czynny majątku, jakoto: gotówka, weksle, papiery wartościowe, towary, inwentarz, budynki, grunta, wierzytelności i t. p.

amortyzacya=urzędowe (sądowe) zarządzenie, mocą którego zniszczone, skradzione lub zagubione papiery wartościowe, akta, dokumenty uważane mają być za nieważne. Umorzenie długu przez częściowe spłaty. — Odpisywanie częściowe wartości, zmniejszającej się wskutek zużycia i t. p. (przy inwentowaniu=sporządzaniu inwentarza).

anulacya=odwołanie, uznanie za nieważne

a priori=według pojęcia, początkowo, z góry.

arbitraż=rozstrzygnięcie, wyśledzenie, zadecydowanie (n. p. o tem, gdzie najkorzystniej weksle i papiery wartościowe można nabywać).

aranżować=porządkować, urządzać, niewypłacalnego kupca z wierzycielami pogodzić, dyferencye giełdowe wyrównać.

asocyacya=stowarzyszanie się, łączenie się więcej osób z kapitałami do jakiegoś przedsiębiostwa.

aukcya=wysprzedaż publiczna w formie dobrowolnej a nie przymusowej licytacyi, w celu rychłego spieniężenia niepopytnych lub wysortowanych towarów.

awizo=zawiadomienie, doniesienie, powiadomienie kogoś o posełkach pieniężnych, towarowych i t. p.

a vista (po niem. auf Sicht)=za okazaniem, przedłożeniem, prezentowaniem n. p. wekslu, asygnaty. Weksel a vista=płatny za okazaniem.

ażyo=zwyżka kursowej wartości monet ponad ich nominalną wartość.

(C. d. n.)

Bibliografia.

Oceny i sprawozdania.

Kalendarz handlowo-przemysłowy na rok 1899, wyszedł nakładem „Kurjera Handlowo-przemysłowego“ w Berlinie. Jest to wydawnictwo tak wybornie ułożone i tak starannie opracowane, że trudno byłoby wskazać drugie podobne, stojące z niem na równi. Wprawdzie wydawcy mieli na uwadze przedewszystkiem stosunki przemysłowców polskich w Prusiech, ale nie przeszkadza to wcale temu, że i my, Galicyanie, możemy z niego wiele skorzystać. Treść „Kalendarza“ jest bardzo obfita, a składają się na nią artyły, które mogłyby mieć pretensye do nazwy prac popularno-naukowych.

Wymieńmy z nich choćby kilka: „Język polski w stosunkach handlowych“, „Lekkomyślne branie na kredyt i lekkomyślne udzielanie kredytu“, „Nasze towarzystwa przemysłowe“, „Niezależność naszego handlu“, „O kredycie i wekslu“ (na podstawie pracy Dra Daszyńskiej), „W sprawie podniesienia drobnego przemysłu“, itd. itd. Dodajmy do tego, że strona zewnętrzna tego wydawnictwa nie pozostawia nic do życzania, a cena jego stosunkowo bardzo niska. *tp.*

Krosiński Włodz. Dr.: „Bank krajowy“ Lwów, 1898. Jest to dosyć pokaźna liczba mniej lub więcej słusznych zarzutów, którymi autor, znany adwokat lwowski, chciał uczcić piętnastą rocznicę założenia wymienionej w nagłówku instytucyi. Punktem wyjścia dla Dra Krosińskiego jest program działalności, nakreślony przez ś. p. Marszałka Zyblikiewicza dla założonego przez niego „Banku“ i porównanie tego programu z osiągniętymi dotychczas rezultatami. Głównie występuje autor przeciw zaniedbaniu działu kredytu włościańskiego i melioracyi — ale przez nieuwzględnienie wielu ważnych czynników, z którymi „Bank krajowy“ musi się liczyć, autor sam osłabia swoje wywody. *zi.*

Wirminghaus A. Dr. „Die Nationalökonomische Wissenschaft und der deutsche Kaufmannsstand“. Jena 1898.

Autor podjął się w tej pracy trudnego zadania pośredniczenia pomiędzy teoretykami a praktykami w sprawie znaczenia ekonomii politycznej. Korzyść, jaką z tej nauki mieć mogą przemysłowcy i kupcy, polega nie tyle na bezpośrednich wiadomościach, któreby zaraz można z korzyścią zastosować w praktyce, ile na wyrobieniu sobie szerszego poglądu na sprawy związane z gospodarstwem społecznem. Pogląd taki dozwalałby tym warstwom skuteczniej oddziaływać na ekonomiczną politykę państwa, co, n. p. w sprawach celnych, komunikacyjnych, pocztowych i telegraficznych, nie może być obojętnem dla handlu i przemysłu. Z tego powodu domaga się autor większego uwzględnienia tej nauki w akademiach handlowych a nawet zaprowadzenia jej w szkołach średnich. *zi.*

Czasopisma nadesłane do Redakcyi:

Związek, Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.

Nr. 24. z dnia 25. grudnia 1898. Okólnik w sprawie statystyki kredytu włościańskiego. Okólnik w sprawie wczesnego zamykania rachunków rocznych. Okólnik do stowarzyszeń handlowych i wytwórczych. O zamianach spółek. Z praktyki podatkowej. O podatku rentowym. O należytościach bezpośrednich. Ruch stowarzyszeń.

Nr. 1. z dnia 10. stycznia 1899. Kredyt włościański we wnioskach Wydziału krajowego do Sejmu. Z literatury ekonomicznej. Z praktyki podatkowej. Nekrologia. Ruch stowarzyszeń. Bilansy stow. zarob. i gosp. za rok 1898. Rachunek funduszu zaopatrzenia funkcyonaryuszów stow. zarob. i gosp.

Dźwignia, przemysłowo-handlowa illustrowana. Nr. 1. za styczeń 1899 we Lwowie. Szósty rok wydawniczy. — Załóżmy Muzeum handlowe polskie. — Jak utworzyć Związek wszystkich chrześcijańskich stowarzyszeń przemysłowych i hadlowych w kraju. — Postarajmy się mieć tańsze żelazo. — W sprawie licytacyi. — Nowości, ulepszenia i wynalazki — z illustracyami, jak n. p. maszyny do stalenia, do robót pończoszkowych i trykotowych. — Lew - alkoholista czyli „punkt miary“ (Humoreska). — Ze stowarzyszeń przemysłowych i handlowych. — Rady i nowości przemysłowe, handlowe i gospodarcze. — Kronika i rozmaitości. Reklamy, cenniki i różne ogłoszenia.

Gazeta Handlowo-Geograficzna, Organ Polskiego Towarzystwa Handlowo-Geograficznego we Lwowie, Nr. 24 z 25. grudnia 1898. — Od Redakcyi. — Rzut oka na działalność naszą w 1898 r. — Emigracya i kolonizacya: Początki

kolonizacyi francuskiej w Ameryce. — Korespondencye: Antwerpia, Lucena. — Wiadomości geograficzne: Delegacya handlowo-geograficzna w Warszawie. — Od Administracyi. — Nadesłane.

Czasopismo Towarzystwa Technicznego Krakowskiego. Nr. 12. z dnia 15. grudnia 1898. Część urzędowa. — Z kamieniarskich wycieczek (fejleton). — † Julian Zachariewicz. — Szkoła ludowa imienia Tadeusza Kościuszki w Białej. — Tramwaj elektryczny z mieszanym systemem ruchu. — Zakopane. — Notatki techniczne. Kronika – Dzieła techniczne. — Korespondencya Redakcyi. — Wykaz planów.

„Lwowianin“. Organ Towarzstwa Właścicieli Realności we Lwowie, Nr. 1. za styczeń 1899. Z Nowym Rokiem. — Jakób Kazimierz Lewicki. — Sprawy Towarzystwa. — Wiec lwowskich właścicieli realności. — Które świadczenie potrąca się z czynszu przy podatku domowo czynszowym – Konieczność reformy podatkowej. — Głosy członków Towarzystwa. — Rozmaitości. — Wykaz sprzedanych realności.

Gazeta Techniczna. Dwutygodnik społeczno-techniczny we Lwowie. Nr. 1. z dnia 15. stycznia 1899. Echa z wystawy r. 1898. — Opłatek. — Murarze polscy a konkurencya włoska. — Wodociągi we Lwowie. — Interesujące wiadomości: W sprawie pasaży. — Teatry wiedeńskie. — Wiadomości bieżące. — Nekrologia.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy. Urzędowy Organ Związku Towarzystw Przemysłowych Nr. 2. Berlin, dnia 15. stycznia 1899. Stała wystawa wyrobów przemysłowych. Jak się zyskuje klientelę? (Rady dla kupców i przemysłowców.) Udział inteligencyi naszej w popieraniu przemysłu krajowego. Niemieckie spółki rolnicze w Wielkiem Księstwie Poznańskiem. Kredyt wekslowy. Ogłoszenia.

Rozmaitości.

Egzamina z rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej. Na liczne zapytania wyjaśniamy, że egzamina te odbywają się w c. k. Namiestnictwie przed komisyą ustanowioną przez c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych. Komisya ta składa się z przewodniczącego, którym jest każdoczesny dyrektor departamentu rachunkowego c. k. Namiestnictwa i z dwóch egzaminatorów, którymi są powołani do tej komisyi radcy rachunkowi z departamentów rachunkowych Namiestnictwa i krajowej Dyrekcyi skarbu. Do składania egzaminu z powyższej umiejętności, mogą być przypuszczeni kandydaci, którzy się wykażą świadectwem frekwentacyjnem, że słuchali wykładów z rachunkowości na c. k. Uniwersytecie. Oprócz nich mogą być przypuszczeni do tego egzaminu także kandydaci, którzy nie mieli sposobności uczęszczania na wykłady tej umiejętności choćby z tej przyczyny, że mieszkają po za Lwowem i w miejscu ich mieszkania nie ma uniwersytetu, jeżeli się wykażą świadectwem z ukończonego niższego gimnazyum lub świadectwem z odbytych studyów, uznanych za równe z ukończeniem niższego gimnazyum. Mogą być przypuszczeni do złożenia egzaminu również kandydaci i kandydatki, którzy się wykażą, że są zajęci czynnościami kasowymi lub rachunkowymi w instytucjach publicznych, jak w magistratach, miejskich kasach oszczędności, towarzystwach zaliczkowych, urzędach pocztowych i t. p. i że poddanie się egzaminowi z rachunkowości jest od nich wymaganem.

Podania o przypuszczenie do złożenia egzaminu należy wnosić pisemnie do Komisji egzaminacyjnej z rachunkowości państwowej przy c. k. Namiestnictwie i mają być one zaopatrzone stemplem na 50 ct. W podaniu, które powinno być należycie udokumentowane, ma kandydat podać z jakich podręczników lub dziełek do złożenia egzaminu się przysposabiał, a jeżeli uczęszczał przedtem na wykłady rachunkowości na c. k. Uniwersytecie, winien dołączyć świadectwo frekwentacyjne. Kandydaci, przypuszczeni do składania egzaminu, mają przed przystąpieniem do tego egzaminu złożyć u przewodniczącego komisyi taksę egzaminacyjną. Taksa ta dla kandydatów, którzy uczęszczali na wykłady rachunkowości wynosi 5 zł. a dla kandydatów, którzy się prywatnie do tego egzaminu przysposabiali, 10 zł. Kandydaci, którzy uczęszczali na wykłady rachunkowości i byli od czesnego zupełnie lub do połowy uwolnieni, mogą uzyskać również w tym samym stosunku zniżenie taksy egzaminacyjnej ale jeno wtedy, jeżeli poddadzą się egzaminowi zaraz po ukończeniu kursu wykładów, w którym byli od opłaty czesnego uwolnieni.

Obsada docentury rachunkowości. Dyrektor departamentu rach. krajowej Dyrekcyi skarbu śp. Antoni Czerny, wykładał na Uniwersytecie lwowskim ra-

chunkowość ogólną, kupiecką i państwową. Opróżniona po nim posada docenta daremnie oczekiwała dotąd następcy. Ostatecznie grono profesorów uniwersytetu lwowskiego załatwiło na razie sprawę połowicznie, mianując suplentem dla tego przedmiotu radcę skarbu p. T. Klusika.

Weksle pozostające obecnie w obiegu wystawione są na blankietach starego i nowego typu. Pierwsze opiewają na złote (guldeny, floreny) waluty austryackiej drugie na korony. Zwracamy uwagę, że na nowych blankietach wekslowych można kwotę wpisywać i nadal w złotych w. a. jeśli jednak podajemy ją w koronach, to bezwarunkowo nie możemy dopisywać „walutą austryacką". Dla łatwiejszego orjentowania się i uniknięcia możliwych pomyłek dobrzeby było po wypisaniu kwoty w koronach dodać na marginesie tę samą kwotę w złotych w. a. W końcu przypominamy, że do 31. marca b. r. można wymieniać blankiety starego typu na nowe a podania o zezwolenie na wymianę należy wnosić we Lwowie do c. k. Urzędu wymiaru należytości (ul. Teatralna l. 21), na prowincyi zaś do odnośnych Dyrekcyi okręgów skarbowych.

W Krakowskiem Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń wypracowano nową instrukcyę dla czynności konceptowych, rachunkowych i manipulacyjnych. Instrukcya ta wejdzie w życie z dniem 1. kwietnia br. i ma uprościć czynności biurowe a kontrolę uczynić dokładniejszą.

Ogłaszanie bilansów. W celu prawidłowego zastosowania podatku przemysłowego w Rosyi istnieje zamiar, jak doniosły gazety rosyjskie, zobowiązać poszczególnych właścicieli większych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych tudzież kantory bankierskie do ogłaszania bilansów rocznych do wiadomości publicznej w pismach. — Zobowiązanie takie, wydane w formie ustawy lub też rozporządzenia, uczyni wymiar podatku prawdziwym, bo będzie on opartym na ogłoszonym przez firmę bilansie. — Możeby i u nas władze zastosowały ten sposób.

Odpowiedzi Redakcyi.

I. R. w Krakowie. Wyjaśnień fachowych udzielamy naszym premumeratorom w tej rubryce bezpłatnie, lecz prosimy przy zapytaniach listownych podawać numer wniesionej przedpłaty.

Józef K. w Stryju. Od zł. 16497 za 118 dni po $7^1/_2$% należy się zł. 405.53. Drugie pytanie jest dla nas niezrozumiałe, prosimy o wyjaśnienie.

Panu P. adjunktowi lasowemu w Kołomyi. Warunki przypuszczenia do egzaminu państw. z rachunkowości podajemy powyżej szczegółowo.

Kandydatowi na profesora Akademii Handlowej we Lwowie. Komisye egzaminacyjne dla kandydatów na nauczycieli umiejętności handlowych w Austryi istnieją tylko w Wiedniu i w Pradze. Postanowienia i przepisy szczegółowe p. t. „Prüfungs Vorschriften für das Lehramt an Gymnasien und Realschulen sowie an den gleichgestellten Special-Lehranstalten" są do nabycia w c. k. Drukarni nadwornej i państwowej w Wiedniu.

Panu W. w Krakowie. W piśmie naszem takich wiadomości umieszczać nie możemy

Pannie Ewelinie M. we Lwowie. Zapytanie nas dziwi, ale jeśli chodzi o nasze zdanie, radzimy udać się do p. F. Zimmera, oficyała rachunk. kraj. Dyr. skarbu (w budynku przy pl. Cłowym).

Nieporadny B. w Kołomyi. Napraktyczniej jest robić saldo kasowe z końcem każdego miesiąca, przez co łatwiej da się obliczyć przychód i rozchód miesięczny. Na drugie pytanie odpowiadamy listownie.

Odpowiedzialny redaktor: **Kazimierz Wieniawa Chmielewski.**
Z drukarni K. Wiesnera we Lwowie, ul. Lindego l. 8.